

Robert Kublikowski\*

Wydział Filozofii

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

## Semantyka: Hilary Putnam i Robert B. Brandom

**Abstrakt.** Głównym celem artykułu jest przedstawienie i porównanie niektórych aspektów referencyjnej teorii znaczenia Hilarego Putnama i inferencyjnej teorii znaczenia Roberta B. Brandoma. Ma to służyć pokazaniu podobieństw i różnic tych teorii, a dzięki temu ich głębszemu zrozumieniu i trafniejszej ocenie jak te teorie opisują i wyjaśniają proces nabywania znaczenia przez wyrażenia językowe.

W swej teorii znaczenia Putnam akcentuje referencję pojętą jako relacja łącząca wyrażenia językowe z rzeczywistością pozajęzykową (empiryczną). Natomiast Brandom podkreśla doniosłość inferencji, dzięki której dookreślone jest znaczenie wyrażeń użytych w przesłankach i wniosku wnioskowania. Jednak wobec jego teorii znaczenia stawiany jest zarzut, że minimalizuje ona rolę elementu empirycznego (wyrażeń wskazujących itp.). Próbuje on bronić swojego stanowiska w anaforycznej teorii referencji.

Putnam podobnie jak i Brandom twierdził, że – jako podmioty poznające rzeczywistość pozajęzykową – nie jesteśmy w sytuacji, w której rzeczywistość dociera do nas w sposób bezpośredni. W poznaniu rzeczywistości odgrywa rolę sama rzeczywistość, ale i to jaka jest nasza aparatura poznawcza.

**Słowa kluczowe:** język, poznanie, znaczenie, referencja, prawda, asercja, definicja, rozumowanie, dyskusja, rewizja, fallibilność, pewność, normatywność

## Semantics: Hilary Putnam i Robert B. Brandom

**Abstract.** The main goal of this article is to characterise and compare some aspects of Hilary Putnam's referential theory of meaning and Robert B. Brandom's inferential theory of meaning. I will do it to indicate some similarities and differences in these theories. It will provide an opportunity for a deeper understanding of these theories and for a more adequate evaluation of how they describe and explain the process of meaning acquisition of linguistic expressions.

In his theory of meaning Putnam emphasises the importance of reference understood as a relationship which connects linguistic expressions and extra-linguistic (empirical) reality. Brandom acknowledges inference as a main category useful in characterising the meaning of expressions used in premises and a conclusion of inference. But his theory of meaning is criticised for minimalising the role of an empirical component (demonstratives etc.). He tries to defend his standpoint in the anaphoric theory of reference.

Putnam like Brandom claimed that we – as cognitive subjects – are not in a situation in which we learn about the extra-linguistic reality in a direct way. It is the reality itself as well as our cognitive apparatus that play a role in a cognitive process.

**Key words:** language, cognition, meaning, reference, truth, assertion, definition, reasoning, discussion, revision, fallibility, certainty, normativity

---

\* Adres do korespondencji: Katedra Metodologii Nauk, Wydział Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, e-mail: robertk@kul.lublin.pl

W historii filozofii czy logiki języka ze znaczeniem<sup>1</sup> były łączone różne kategorie<sup>2</sup>. W semantyce *referencyjnej* Hilarego Putnama akcent pada na znaczenie, a dokładniej na oznaczanie ustalane m.in. przy użyciu definicji ostensywnej i opisowej oraz opisu. Natomiast w semantyce *inferencyjnej* Roberta B. Brandoma wyróżniony jest związek znaczenia z inferencją pojętą jako wnioskowanie<sup>3</sup>. Putnam – w przeciwieństwie do Brandoma – poświęca więcej uwagi nazwom (naturalnorodzajowym), niż zdaniom.

Celem zasadniczym artykułu jest przedstawienie i porównanie semantyk autorstwa wymienionych, wybitnych filozofów analitycznych i neopragmatystów. Zestawię niektóre – moim zdaniem – najważniejsze aspekty tych semantyk po to, aby odkryć ich *podobieństwa* i *różnice* (specyfikę), a przez to głębiej zrozumieć i trafniej ocenić *novum* tych teorii, szczególnie pod względem tego, która lepiej opisuje i wyjaśnia fakt dlaczego wyrażenia językowe uzyskują znaczenie.

W jaki sposób dokonuje się to, że wyrażenia zaczynają coś znaczyć (geneza znaczenia)? Jakie warunki muszą być spełnione, jakie czynniki muszą zaistnieć, aby wyrażenia miały znaczenie? Jaka jest „anatomia”, czy „architektonika” znaczenia (struktura znaczenia)?

W procesie uzyskiwania empirycznego znaczenia przez wyrażenia językowe Brandom minimalizuje rolę wyrażen wskazujących, co powoduje krytykę jego semantyki. Brandom – próbując odeprzeć zarzut – twierdzi, że jego teoria wyjaśnia tę problematykę. Wydaje się, że – w miarę możliwości – komplementarne uwzględnienie semantyki Putnama mogłoby być użyteczne w pełniejszym wyjaśnieniu tego, jak dochodzi do uzyskania empirycznego znaczenia wyrażen.

Spróbuję odpowiedzieć na powyższe pytania w następujących etapach. Przedstawię i przeanalizuję w punkcie 1 – semantykę referencyjną, w punkcie 2 – semantykę inferencyjną, a w punkcie 3 porównam oba podejścia.

<sup>1</sup> Problematyka (tematyka) znaczenia – jako wieloaspektowa i interdyscyplinarna – jest w polu zainteresowania filozofii umysłu, filozofii języka, logiki języka (semiotyki), metodologii, epistemologii, filozofii nauki, podstaw informatyki (teorii sztucznej inteligencji), psycholingwistyki, socjolingwistyki, czy językoznawstwa. Różne wymiary teorii znaczenia są wyraźniejsze jeżeli analizuje się ją w zestawieniu z innymi teoriami, na przykład z teorią naturalnej i sztucznej inteligencji. Powstaje bowiem pytanie czy komputer jest w stanie pojmować, sądzić, rozumieć, czyli poznawać znaczenia wyrażen. Czy może to są specyficznie ludzkie aktywności?

<sup>2</sup> Różne aspekty problematyki, której dotyczy ten artykuł, były przedstawione na VIII Polskim Zjeździe Filozoficznym: *Znaczenie terminów naturalnorodzajowych i fallibilizm* (sekcja *Semiotyka i Filozofia języka*, UW, Warszawa, 15–20.IX.2008 r.; zob. Kublikowski 2008) i na konferencjach: *Wnioskowanie, znaczenie, normatywność* (Polska Szkoła Argumentacji, 11. Konferencja ArgDiaP, IFiS PAN, Warszawa, 26–27.X.2013 r.), *Normatywny aspekt wnioskowania (Między opisem a normą – współczesne opcje metodologiczne*, KUL, Lublin, 3.XII.2013 r.) oraz *Znaczenie, rozumowanie i normatywność* (X Polski Zjazd Filozoficzny, sekcja *Filozofia języka*, UAM, Poznań, 15–19.IX.2015 r.; zob. Kublikowski 2015; 2016).

<sup>3</sup> Rozróżnienie: referencyjna i inferencyjna teoria znaczenia można zestawić z rozróżnieniem: eksternalistyczna i internalistyczna teoria znaczenia (eksternalizm i internalizm w filozofii języka).

## 1. Semantyka referencyjna<sup>4</sup>

Empirycznie poznawalne aspekty świata pobudzają nasze wrodzone zdolności językowo-poznawcze. Spostrzegamy przedmioty, osoby, ich własności czy działanie (zachowanie) i – dzięki zdolności intelektualnej intuicji – kojarzymy ze słyszanyymi lub widzianymi w ich kontekście nazwami – określonymi kształtami akustycznymi czy graficznymi. Wciąż wzbogacamy język i poznanie, rozwijając słownik przez przyswojenie kolejnych wyrażen i reguł ich użycia. Jak jednak ten proces uzyskiwania znaczenia wyrażen języka faktycznie i w szczegółach przebiega?

Otóż, w określonym czasie i miejscu ktoś jako pierwszy używa konkretnego kształtu fonetycznego (dźwięków) czy graficznego (pisma) na oznaczenie jakiegoś zjawiska, przedmiotu czy osoby. Wyróżniamy „dwa oczywiste sposoby wytłumaczenia drugiej osobie, co się ma na myśli używając terminu oznaczającego rodzaj naturalny, jak «woda», «tygrys» lub «cytryna». Można podać tak zwaną definicję ostensywną – «ten (płyn) jest wodą»; «to (zwierzę) jest tygrysem»; «ten (owoc) jest cytryną»; gdzie nawiasy wskazują, że «charakteryzatory» *płyn*, *zwierzę*, *owoc* mogą występować jawnie lub domyślnie. Można też podać *opis*.” (Putnam 1998c, 115–116; zob. także Putnam 1988, 32).

W celu egzemplifikacji, przypomnijmy sobie fakty z fizyki i chemii dotyczące zjawiska promieniotwórczości badanego przez Marię Curie-Skłodowską<sup>5</sup> i Piotra Curie. Polska chemiczka oznaczyła badaną substancję nazwą „polon”. Oznaczenie dokonuje się przez definicję ostensywną, czyli wyraźny lub niewyraźny gest wskazania i nadanie nazwy wskazywanemu przedmiotowi.

Definicja ostensywna wprowadza dany termin na oznaczenie jakiegoś przedmiotu przez wskazanie odpowiednio dobranych, wzorcowych (typowych, normalnych) przykładów przedstawicieli definiowanych przedmiotów (Putnam 1998c, 115–135, 148–150).

W przypadku definicji ostensywnej można wyróżnić aspekt pragmatyczny, to bowiem zawsze ktoś wobec kogoś z określoną *intencją* dokonuje czynności wskazywania kogoś/czegoś. W takim układzie ktoś, kto definiuje, sprawia, że zostaje ustalona relacja między wskazywanym przedmiotem a osobą, której dany przedmiot jest wskazywany (Kotarbińska 1959, 51; zob. Kijania-Placek 2012). Użyta nazwa – przykładowy „polon” – pełni funkcję wyróżniania danego przedmiotu wśród innych. Referencja nazwy jest względnie *stała*, ponieważ wciąż mamy na myśli, mówimy czy piszemy o przykładowym polonie. Referencja jednakże jest

<sup>4</sup> Więcej informacji na temat Putnamowskiej teorii znaczenia zob. np. Putnam 2013; zob. także Muszyński 1991; Conant, Żegleń 2001; Żegleń 2001; LaPorte 2004; Odrowąż-Sypniewska 2006; Kublikowski 2013.

<sup>5</sup> Curie-Skłodowska, za naukowe osiągnięcia związane z promieniotwórczością, odkryciem polonu i radu, otrzymała – jako jedyna kobieta na świecie – dwie nagrody Nobla i – jako jedyny badacz w historii nauki – została uhonorowana tymi nagrodami w różnych dyscyplinach naukowych: w fizyce (1903 r.) i w chemii (1911 r.) – <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Skłodowska-Curie-Maria;3975962.html> (pobrane 1.I.2018 r.).

względnie stała, między innymi, z tego powodu, że niektóre nazwy mają nieostry zakres.

Intencja zachowania odniesienia przedmiotowego w *historycznym ciągu zastosowań* umożliwia efektywne stosowanie wyrazów w sposób zapewniający im posiadanie odniesienia przedmiotowego (Putnam 1998d, 212). Osoba, która pierwsza użyła nazwę „polon” – i przekazała ją innym z określoną, względnie stałą referencją – zapoczątkowała *łańcuch* kontynuowany przez kolejnych użytkowników „polonu”.

Skłodowska ogłosiła odkrycie polonu specjalistom (ekspertom). „Odniesienie przedmiotowe naszych słów jest często wyznaczone przez innych członków społeczności językowej, których zdanie jesteśmy skłonni szanować” (Putnam 1998g, 480). W procesie językowo-poznawczym zachodzi społeczna kooperacja między ekspertami (autorytetami) naukowymi i pozostałymi użytkownikami języka.

Kompetencja językowa w posługiwaniu się nazwami oznaczającymi rodzaje naturalne jest sprawą wiedzy oraz połączenia łańcuchem przyczynowym<sup>6</sup> ze zdarzeniem wprowadzającym, a ostatecznie z indywidualami tegoż rodzaju naturalnego. Posługiwanie się nazwami oznaczającymi rodzaje naturalne zakłada przeważnie przynależność do „kolektywu” mającego kontakt z danym rodzajem naturalnym. Kolektyw taki posiada wiedzę o testach rozstrzygających o przynależności do danego rodzaju naturalnego itd. (Putnam 1998b, 76–77; zob. Putnam 1983a, 75). Stwierdzenia te składają się na Putnamowską *socjolingwistyczną hipotezę powszechnego podziału pracy językowej* (Putnam 1998c, 112–115; zob. Putnam 1998b, 74–79).

Każdy, kto używa słowa – przykładowego „polonu” – zaciąga *zobowiązanie*, aby używać go zgodnie z pierwotną intencją jego twórcy (Putnam 1998c, 144–153). Jest tu mowa o zobowiązaniu językowo-poznawczym. Każdy kompetentny użytkownik języka jest zobowiązany do tego, aby na przykład nazwę „woda” używać w odniesieniu do płynu, który jest bezbarwny, bezwonny, spada na ziemię w postaci deszczu, posiada strukturę chemiczną H<sub>2</sub>O itp.

Curie-Skłodowska ustaliła, że badana substancja chemiczna ma własność promieniotwórczości, a także, że nie jest to jakaś unikalna próbka, lecz rodzaj substancji, a mianowicie nowoodkryty pierwiastek chemiczny. Wspomniany termin „polon” więc to nazwa ogólna, czyli taka, która odnosi się do całej klasy oznaczonych przedmiotów<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Połączenie łańcuchem przyczynowym ze zdarzeniem wprowadzającym jest warunkiem ustalenia odniesienia przedmiotowego jakiegoś terminu wprowadzonego do języka (Putnam 1998b, 74).

<sup>7</sup> Putnam jest uznawany za głównego przedstawiciela tzw. *nowego esencjalizmu*. Argumentował on za – znanym od starożytności – Arystotelesowskim poglądem, że przedmioty w przyrodzie tworzą klasy, tzw. rodzaje naturalne, które są wyróżniane na podstawie wspólnie posiadanych własności istotnych. Esencjalizm, teoria rodzajów naturalnych i terminów naturalnorodzajowych nie należą jednak do głównego nurtu naszych analiz (zob. np. Ellis 2001, 2002; LaPorte 2004; Charles 2005; Odrowąż-Sypniewska 2006).

Podsumujmy dotychczasowe rozważania. Otóż w przyczynowej teorii znaczenia (referencji) można odróżnić: *podstawową teorię referencji* oraz *teorię transmisji referencji*. Ta pierwsza wyjaśnia jak dochodzi do ustalenia referencji przy użyciu definicji ostensywnej, a teoria transmisji wyjaśnia jak zachodzi proces przekazywania odniesienia przedmiotowego jakiejś nazwy przez kolejnych użytkowników języka. W ten sposób tworzony jest przyczynowy łańcuch od użycia wprowadzającego do następnych, co ma ugruntować stałość odniesienia przedmiotowego użytego terminu (Muszyński 2000, 45 nn.; zob. Kublikowski 2013, 105–106). W swej zmodyfikowanej przyczynowo-historyczno-socjolingwistycznej teorii odniesienia przedmiotowego, Putnam zwrócił uwagę nie tylko na aspekt syntaktyczno-semantyczny, ale i pragmatyczny. Zaakcentował bowiem rolę łańcucha przyczynowego w historii użycia (transmisji) danego terminu naturalnorodzajowego o określonym odniesieniu przedmiotowym, a także element kolektywności w używaniu takich terminów, czyli w zagwarantowaniu i przekazywaniu ich referencji (Kublikowski 2013, 129).

Drugim sposobem wprowadzenia wyrażenia do języka – jak wcześniej wspomniano – jest opis, który „zazwyczaj składa się z jednego lub więcej charakteryzatorów oraz stereotypu – znormalizowanego opisu *cech typowych*, «normalnych», czy wreszcie stereotypowych, dla danego rodzaju” (Putnam 1998c, 115–116; zob. także Putnam 1988, 32 nn.). Skłodowska opisała własności polonu<sup>8</sup>. „Jeżeli jest się w stanie podać [...] opis (nawet nietrafny), jest się w stanie wprowadzić termin; a łańcuch, który od tego miejsca wychodzi, jest czymś, o czym można formułować o wiele bardziej określone stwierdzenia” (Putnam 1998b, 74). Z jednej strony, otrzymywany jest łańcuch kolejnych aktów użycia przykładowej nazwy „polon”, a z drugiej strony doskonalony jest jego opis: „z chwilą ustalenia przedmiotu nazwy, można ją zastosować do sformułowania dowolnej liczby teorii na jego temat (a nawet sformułowania teoretycznych definicji owego przedmiotu, które – trafnie lub nietrafnie – naukowo go charakteryzują)” (Putnam 1998b, 71).

Pomimo fallibilności<sup>9</sup> poznania – przejawiającej się tym, że stwierdzenia mogą okazać się nietrafne, czyli błędne (fałszywe) – w nauce następuje poznawczy roz-

<sup>8</sup> Polon – symbolizowany przez Po (od łac. *polonium*) pierwiastek chemiczny, promieniotwórczy o liczbie atomowej 84 i liczbie masowej najtrwalszego izotopu 209 (okres połowicznego rozpadu  $T_{1/2} = 103$  lata), należący do grupy tlenowców; szarobiały metal; o temperaturze topnienia 254°C, temperaturze wrzenia 962°C i gęstości 9,4 g/cm<sup>3</sup>. Występuje w skorupie ziemskiej (głównie izotop <sup>210</sup>Po o  $T_{1/2} = 138,4$  dnia) w minimalnej ilości w rudzie uranowej. Jest również otrzymywany sztucznie przez bombardowanie bizmutu neutronami; stosowany w radiochemii jako źródło cząstek  $\alpha$  oraz w mieszaninie z berylem jako źródło neutronów (<http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/polon;3959678.html>, pobrane 1.1.2018 r.)

<sup>9</sup> Fallibilizm jest tu pojęty jako stanowisko epistemologiczne liczące się z ludzkimi, poznawczymi ograniczeniami. Podmioty poznające – a szczególnie wspólnota uczonych – formułują stwierdzenia (hipotezy), precyzują je, porządkują, sprawdzają, doceniając raczej falsyfikację, niż weryfikację. Uzyskują jakieś racje za posiadaniem hipotezami, a przez to zwiększają stopień pewności co do ich prawdziwości. Oczywiście, ludzkie poznanie jest omylne. Nie jest to jednak powód do sceptycyzmu, poznawczego pesymizmu, gdyż posiadamy procedury kontrolne. Wspólnotowa krytyka przekonań prowadzi do holistycznego, koherencyjnego „uspójniania” systemu naszej wiedzy.

wój: „sukces teorii dojrzałych nauk przyrodniczych znajduje wyjaśnienie w tym, iż terminy stosowane w tych teoriach na ogół mają *odniesienie przedmiotowe*” (Putnam 1998h, 508–509, zob. tamże 507).

Warto podkreślić, że nieprzypadkowo w muzeach historii naturalnej – są prezentowane egzemplarze eksponatów, zaopatrzone w nazwy (często łacińskie), a niekiedy i opisy. Kryje się za tą praktyką głębsza idea, że sama nazwa czy opis, choć użyteczne, to jednak nie są wystarczające do scharakteryzowania danego przedmiotu czy jego klasy. Przedmioty te są treściowo złożone, natomiast ich opisy – notorycznie mniej lub bardziej trafne: „uczeni posługują się terminami tak, jak gdyby związane z nimi kryteria były nie *warunkami koniecznymi i wystarczającymi*, lecz w *przybliżeniu* trafnymi opisami pewnego świata niezależnych od teorii przedmiotów, i wypowiadają się tak, jak gdyby późniejsze teorie dojrzałej nauki były na ogół *lepszymi* opisami tych *samych* przedmiotów, o których mówiły teorie wcześniejsze” (Putnam 1998c, 127).

Jednak z żadną nazwą nie jest powiązany żaden jednoznacznie sformułowany opis zupełny, uznany przez wszystkich użytkowników języka używających danej nazwy (Putnam 1998d, 212; zob. Putnam 1998b, 74; Putnam 1998e, 234 nn.). W naukach empirycznych uzyskiwane opisy nie są pełne, lecz cząstkowe.

Ponieważ nie mamy pełnej wiedzy o prawach przyrody, to jesteśmy zmuszeni do uznania, że zakresy nazw naturalnorodzajowych są niedookreślone. Taka strategia wydaje się być bardziej zasadna, aniżeli wysiłek ustalenia tych zakresów w pełny sposób i używania nazw naturalnorodzajowych jako synonimów opisów, które zawierałyby zbiór koniecznych i wystarczających warunków należenia do odpowiednich zakresów (Putnam 1983a, 71; zob. także Putnam 1983c, 199–200)<sup>10</sup>. Warto podkreślić, że nawet trafne opisy nie są synonimiczne ze słowem odniesionym do jakiegoś przedmiotu lub osoby, aby je wskazać (Putnam 1998g, 481; zob. Putnam 1998c, 132).

Opis podlega *stałym rewizjom*<sup>11</sup> i *zmianom*, polegającym – w przypadku błędów poznawczych – na odrzuceniu opisu: w całości lub w części, albo na wzbogacaniu względnie trafnego – mniej lub bardziej trafnego – opisu o nowoodkryte cechy danego przedmiotu (np. polonu). Dlatego jakiegokolwiek teorie naukowe, czy definicje nie są czymś „co jest ustalone raz na zawsze, czymś, co w sposób absolutny chwyta znaczenie danego terminu” (Putnam 1988, 9). Znaczenie nazwy naturalnorodzajowej pod wpływem odkryć naukowych podlega ustawicznym zmianom, ale taka nazwa nie przestaje odnosić się do tego samego rodzaju naturalnego, który również się zmienia (Putnam 1998b, 62; zob. Putnam 1981, 29 nn.).

<sup>10</sup> Otóż „zdania zawierają w mniejszym lub większym stopniu element konwencji oraz pociągają za sobą różnorakie systematyczne konsekwencje. W przypadku «Wszyscy kawalerowie są nieżonaci» mamy najwięcej konwencji, a najmniej systematycznych konsekwencji” (Putnam 1998a, 13).

<sup>11</sup> Żadnemu „rozuemnemu człowiekowi nie wolno *żadnego* zdania uważać za odporne na rewizję” (Putnam 1998a, 35; zob. Gupta, Belnap 1993; Gupta 2006).

Warto jednak zauważyć, że „to, co jest uznawane za strukturę czegoś, jest relatywizowane do sposobów, w jakie wchodzimy z tym w interakcję. Intencjonalność i struktura świata oraz struktura języka są wewnętrznie powiązane” (Putnam 1994, 78–79). Przyjęte *systemy pojęciowe* nie odzwierciedlają rzeczywistej struktury świata, świata „samego w sobie”, czyli *niezależnego od ludzkiego poznania* (Putnam 1998c, 130 nn.; zob. Putnam 1998e, 225 nn.; zob. także Putnam 1994, 74 nn.)

Możliwe jest wystąpienie rozbieżności między dotychczasowymi naukowymi konceptualizacjami, definicjami i klasyfikacjami, a odkryciami – dokonywanymi w następnym etapie – ujawniającymi nieznaną własności tego, co badane. Stwierdzenie takich rozbieżności doprowadza do rewizji i korekty uprzednio przyjętych pojęć (definicji) przedmiotów danego rodzaju. Przez taką praktykę rewizji pojęcia podejmowana jest w naukach empirycznych próba sukcesywnego uzgadniania (dopasowywania) poznania świata empirycznego i tego, jaki świat jest rzeczywistości (Kublikowski 2013, 145).

Ze względu na fallibilizm epistemologiczny (metodologiczny) praktyką naukową jest ustawiczna rewizja poszczególnych przekonań i całych teorii, uwarunkowana stale aktualizowaną naukową wiedzą empiryczną, a także kontekstem kulturowym: historycznym, społecznym itp. (Putnam 1983b, 136; Putnam 1998e, 247 nn.; Putnam 1998f; Putnam 1998g, 417, 480–483).

Podsumowując, główne składniki Putnamowskiej teorii znaczenia to: ekstensja (zakres-odniesienie przedmiotowe), intensja (opis-stereotyp), charakteryzatory syntaktyczne (rzeczownik itp.) i semantyczne (rodzaj naturalny).

## 2. Semantyka inferencyjna

Fundamentalną zdolnością występującą w naturze-przyrodzie jest „dyspozycja do rzetelnego i różnicowanego reagowania” (Brandom 1998, 33). Tę własność dyspozycyjną można zaobserwować już w przyrodzie *nieożywionej*. Przykładowo, metale reagują na temperaturę i rozszerzają się lub kurczą, jak to się dzieje w przypadku rtęci. Dyspozycję do rzetelnego i różnicowanego reagowania posiadają również przedstawiciele przyrody *ożywionej*, np. niektóre rośliny zamykają swoje kwiaty po ich dotknięciu, a zwierzęta – zauważając drapieżnika – uciekają przed nim.

Jednak za *specyficznie* ludzką dyspozycję – uznawana jest – zdolność do *pojęciowania*, czyli do tworzenia pojęć, do pojęciowego wyrażania danych uzyskanych w poznaniu itp. „Aby być kimś, kto poznaje zmysłowo, a nie tylko organizmem, który doznaje zmysłowej, prostej stymulacji [*an irritable organism* – R.K.], potrzebna jest dyspozycja do tego, aby – w poznawalnym zmysłowo otoczeniu – rzetelnie i w różnicowany sposób reagować przy zastosowaniu odpowiednich pojęć” (Brandom 1998, 8). Wyróżniamy się w przyrodzie właśnie zdolnością do pojęciowania. Używamy językowych wyrażen z ich znaczeniami, czyli pojęciami czy sądami.

Użyteczne jest – według Brandoma – pominięcie trudnego, psychologicznego pytania dotyczącego tego, jak rozpoznajemy, który przedmiot jest wskazywany (Brandom 1998, 461). Ale przez to w Brandomowskim inferencjalizmie pomijane jest pytanie o reprezentację (Kremer 2010, 244). Jeżeli jednak wyrażenia językowe mają reprezentować rzeczywistość pozajęzykową, jeżeli mają się do niej odnosić, to wymagane jest użycie wyrażen wskazujących, takich jak zaimek „to” itp. Brandom jednak traktuje ten aspekt w marginalny sposób. Wydaje się, że „traci on z oczu w charakterystyczny sposób fakt, że wyrażenia wskazujące, koniec końców, «wskazują»” (Kremer 2010, 244). Brandom próbuje odeprzeć tego typu zarzut.

Otóż, czynność wskazywania jest charakteryzowana zazwyczaj jako nakierowanie wskazującego palca, który wyznacza linię przecinającą się ze wskazanym przedmiotem. Ale tylko pozornie jest to *fizyczny*, prosty gest. Powstaje pytanie na czym polega uznanie, że dany przedmiot jest wskazywany przy użyciu pewnego wyrazu. Otóż, *wskazywanie poprzedza anaforę*. Wyrażenie wskazujące inicjuje związki w normatywnym, anaforycznym łańcuchu. Wyrażenie nie może pełnić funkcji deiktycznej (wskazującej) o ile nie pozostaje w anaforycznych zależnościach. Deiktyczne, jednorazowe użycie jakiegoś wyrażenia jest ściśle powiązane z jego anaforycznym, rekurencyjnym (powtarzalnym) użyciem. Tradycyjnie uważa się, że *przyczynowe*, deiktyczne mechanizmy są doniosłe z tego względu, że ustanawiają *bezpośrednią referencję* wyrażenia pojętą jako relacja słowo-świat. Jednak – według teorii anaforycznej – tym, co powoduje, że dane wyrażenie wskazujące odnosi się do jakiegoś przedmiotu jest inicjowanie przez nie anaforycznego łańcucha zależności, dzięki którym dane wyrażenie uzyskuje znaczenie (Brandom 1998, 458 nn.).

Wskazanie poprzedza anaforę, ale użycie wyrażen wskazujących jest – w przesłudzeniu Brandoma – wydarzeniem jednorazowym, niepowtarzalnym. Takie wydarzenie może nie mieć językowej doniosłości o ile nie jest ono ujęte w inferencyjnych powiązaniach z innymi językowymi zachowaniami. W tym sensie nie jest możliwe, aby wyrażenie wskazujące powtarzało się. Aby uzyskać powtarzalność wyrażen wskazujących używamy takich wyrażen anaforycznych jak zaimki. To, według Brandoma, informuje o istotnej funkcji wyrażen wskazujących – inicjują one łańcuchy anaforyczne (Kremer 2010, 244).

Natomiast odniesienie późniejszych elementów w takich łańcuchach jest zagwarantowane tylko przez relacje tych elementów zastępujących nazwy, które rozpoczynają łańcuchy. Relacja *odniesienia anaforycznego* czy *zależności anaforycznej* jest relacją między słowami – wystąpieniami słów (Brandom 1998, 307; zob. Kremer 2010, 243). Nie jest więc to typowo pojęta referencja. „Odniesienie anaforyczne [...] zachodzi jako relacja ‘język-język’, a nie jako tradycyjna relacja semantyczna ‘język-świat’” (Zarębski 2013b, 193).

Anaforyczną teorię referencji w inferencjalizmie Brandoma można przedstawić przy pomocy *metafory komputera*, który referuje anaforycznie, czyli odnosi



się do danych wewnątrz-systemowych, w systemie, wewnątrz systemu itp. Ale jeżeli komputerowe operacje referencyjno-inferencyjne mają jednak „na wyjściu” dotyczyć rzeczywistości pozajęzykowej, świata pozajęzykowego, rzeczywistości pozapodmiotowej, „pozamentalnej” itp., jeżeli operacje komputera mają być o rzeczywistości, to jest potrzebna „na wejściu” treść empiryczna, przykładowo taka, że właśnie dziś rano nie ma mojego ulubionego kefiru w pobliskim sklepie spożywczym. Mając taką daną startową mogę dojść do wniosku, że trzeba poszukać go w innym sklepie, a dodatkowo mogę wywnioskować, że jeżeli nie chcę się zmęczyć tym poszukiwaniem, to mogę wpierv zadzwonić itp.

Wyrażenie wskazujące „to”, jeśli ma mieć znaczenie, to nabywa je tylko w kontekście inferencji. O tym, że coś jest polonem wnioskujemy na podstawie czegoś. Nawet w przypadku prostszych, naocznych danych zmysłowych, możemy powiedzieć, że treść empiryczna powstała i utrzymała się na mocy prostego przejścia inferencyjnego od symptomów jakiegoś przedmiotu do obecności takiego przedmiotu w zwykłych, niezakłóconych warunkach optycznych itd. Dowolne „to” znaczy coś nie samo (jest przecież wyrażeniem okazjonalnym), ale w kontekście. Sam czysty referent, sam przedmiot nieobarczony jeszcze znaczeniem, nie może nadać znaczenia owemu „to”. Ono może znaczyć w kontekście zdań wynikających ze zdania, w którym używa się tego zaimka<sup>12</sup>.

Dostępne są nam różne sposoby użycia języka ujawniające słownik *intencjonalny*, a szczególnie askrypcje postaw propozycjonalnych *de dicto* (o słowach) i *de re*, czyli o rzeczach (Brandom 1998, 495 nn.). Przykładowo, powszechnie *sądzi się, że* Mikołaj Kopernik wywołał rewolucję w astronomii (*de dicto*). Powszechnie *sądzi się o* Mikołaju Koperniku, że on wywołał rewolucję w astronomii (*de re*).

W przypadku epistemicznie *mocnych* przekonań *o rzeczach* w grę wchodzi zobowiązania egzystencjalne. Natomiast *słabe* askrypcje *de re* nie wymagają takich zobowiązań. Mianowicie jeżeli ktoś, kto nigdy nie słyszał nazwy „Pegaz” wierzy, że koń Belerofona ma skrzydła, to mogę doprecyzować treść takiego przekonania przy użyciu *słabej* askrypcji *de re* mówiąc, że ten ktoś jest przekonany co do Pegaza, że on ma skrzydła. Nie jest tu jednak podjęte jakiegokolwiek egzystencjalne zobowiązanie co do istnienia takiego konia. Gdy natomiast mówię, że ktoś ma *mocne* przekonanie *o* Pegazie, iż on ma skrzydła, to wtedy jestem zobowiązany do stwierdzenia, że ten ktoś jest w stanie wyróżnić Pegaza przy użyciu wyrażenia wskazującego (Brandom 1998, 569). Przykład z Pegazem – mający być ilustracją nie przekonania *de dicto*, lecz *de re* – nie jest szczęśliwie dobrany, bowiem Pegaz jest bytem mitycznym, fikcyjnym, intencjonalnym, a nie *realnie* istniejącym. Ale samo rozróżnienie przekonań *de re* na *słabe* i *mocne* jest zasadne.

Wymiar reprezentacji można wyrazić (jest to kolejny aspekt Brandomowskiego ekspresywizmu) w języku inferencyjnym, a właściwie w metajęzyku. Językowymi

<sup>12</sup> Korespondencja z prof. Zarębskim, 5.II.2018 r.

narzędziami, które do tego służą, są angielskie przyimki „about” i „of”, pojawiające się w takich wyrażeniach jak: „On/ona myśli o  $x$ , że  $x$  jest takie a takie”, przez co ujawniamy reprezentacyjny wymiar  $x$ -a. W ten właśnie sposób Brandom podkreśla również ekspresywizm swojej teorii. Terminowi, który może wystąpić po przyimku „of” w scharakteryzowanym powyżej typie zdań, może, ale nie musi odpowiadać konkretny referent w świecie. Może to być np. „mezon gamma”, „flogiston”, „miłość” itd. Terminy te mogą być użyte w zwykłych inferencjach, bez wprowadzenia w przykładowej formie: „On myśli, że ...”, „On jest przekonany, że ...”, „On jest przekonany o czymś/kimś, że ...” (mowa zależna), a posługując się tylko tym, co jest po „że”. Posługujemy się metajęzykiem, gdy mówimy o tym, co ktoś mówi, a wyrażamy w nim wymiar reprezentacyjny, używając przyimka „about”, czy „of”. Każdy termin powinien dać się w ten sposób wyodrębnić. To pozwala Brandomowi twierdzić, w powyżej ustalonym sensie, że *nie ma inferencji bez referencji, czy reprezentacji*<sup>13</sup>. Otóż „nic nie może występować w relacjach istotnie inferencyjnych, jeżeli nie ma także treści reprezentacyjnej” (Brandom 2010, 166).

Teoria referencji anaforycznej wiąże się z Brandomowską anaforyczną teorią prawdy. Wyrażenie „prawda” czy „prawdziwe” są używane w zdaniu: „To jest prawdą”. Takie zdanie zaś jest traktowane jako zdanie *odnoszące się* do zdania wyjściowego (Brandom 1998, 275 nn.). Przykładowo, zdanie „Mirośław Hermaszewski był pierwszym Polakiem w kosmosie” ma swój odpowiednik w za-zdaniu „To jest prawdą”. Innymi słowy zamiast zdania „Mirośław Hermaszewski był pierwszym Polakiem w kosmosie” użyte jest za-zdanie „To jest prawdą”.

Zróznicowane użycie języka jest przejawem społecznej praktyki dyskursywnej. „Członkowie jakiejś wspólnoty są zaangażowani w praktyki dyskursywne [...] wtedy, gdy uczestniczą w praktykach społecznych, w których niektóre zachowania mają doniosłość pragmatyczną [...] W słabym sensie, jakikolwiek byt, który jest zaangażowany w praktyki językowe – a zatem używa pojęć – jest bytem *racjonalnym*; w mocnym sensie, byty racjonalne są nie tylko bytami językowymi, ale i – przynajmniej potencjalnie – bytami *logicznymi*. Oto jak powinniśmy siebie pojmować: jako byty, które spełniają ten podwójny warunek” (Brandom 1998, xx–xxi; zob. także Brandom 2010). W praktyce dyskursywnej podkreślona jest ważność działania przejawiającego się w dyskursie. Ponadto, praktyka dyskursywna ma charakter *pragmatyczny*, bowiem akcentowane są w niej relacje pragmatyczne (czyli język – użytkownik), takie jak komunikowanie, rozumienie<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Korespondencja z prof. Tomaszem Zarebskim, 24.V.2018 r. Brandom (1998, 500–501) podaje m.in. następujące przykłady z użyciem wyrażen „about” czy „of”: „Voltaire believed the man from whom Napoleon learned the most about the relations between war and diplomacy was a philosopher-prince”, „Thomas Jefferson believed of meteorites that they did not exist”.

<sup>14</sup> Rozumienie jest to ogląd racji, sprawność w poprawnym teoretycznym i praktycznym wnioskowaniu (Brandom 1998, 5).

Praktyka dyskursywna ma również wymiar *normatywny*: dokonuje się bowiem według *reguł* (Brandom 1998, 8 nn.; zob. także Brandom 2001, 187 nn.). „Jesteśmy kimś dla kogo racje są wiążące. Podlegamy specyficznej sile racji. Ta siła ma charakter normatywny – to racjonalne „powinno się”. Być racjonalnym to być związanym, czy ograniczonym przez normy, być racjonalnym to podlegać autorytetowi racji” (Brandom 1998, 5). Praktyka (dyskursywna) to zasadniczo praktyka (*gra*) *podawania i poszukiwania racji*. „Być racjonalnym to – ogólnie rzecz pojmując – być zdolnym do brania udziału w grze podawania i domagania się racji, co jest tożsame z angażowaniem się w specyficznie *językową*, społeczną praktykę. Nikt bowiem nie może podać racji jeśli nie sformułuje jakiegoś stwierdzenia. Takie działanie wymaga sprawności we wnioskowaniu<sup>15</sup>, co ma swój aspekt normatywny: wymaga posiadania pojęcia poprawnego rozumowania i odróżnienia go od niepoprawnego” (Brandom 1998, 230)<sup>16</sup>.

Można dokonać rozróżnienia między organizmami *racjonalnymi* i *logicznymi* (będącymi podzbiorem organizmów racjonalnych). Organizmy racjonalne są zaangażowane w praktyki podawania i domagania się racji. Dlatego stosują pozalogiczne pojęcia o określonych treściach, uzyskiwanych na mocy materialnie poprawnych wnioskowań, które takie organizmy przeprowadzają. Organizmy logiczne dodatkowo mogą, przy użyciu słownika logicznego, relacje inferencyjne wyeksplikować. Okres warunkowy jest podstawowym elementem słownika logicznego. Mogłoby być tak, że nigdy nie byłoby jakichkolwiek racjonalnych i nielogicznych organizmów. Innymi słowy, każdy, kto w ogóle byłby w stanie mówić, mógłby używać różnych słowników włącznie z logicznym. Jednak moim zdaniem, mogło być tak, że najpierw istniały organizmy racjonalne, które dopiero później stały się logicznymi<sup>17</sup>.

Przedstawiciele *Homo Sapiens (Animal Rationale)* używali wyłącznie wnioskowań materialnych (treściowych) do czasów Arystotelesa, kiedy to – jak można przypuszczać – ukonstytuowała i usamodzielniała się logika. Odtąd możliwe stało się wyrażanie wnioskowań materialnych w języku formalnym. Stąd można powiedzieć, że z wnioskowań materialnych „wyewoluowały” wnioskowania formalne (praktyczna, empiryczna geneza logiki). Innymi słowy, wnioskowania materialne są pierwotne w stosunku do wnioskowań formalnych. W tym sensie wnioskowania formalne są zależne (genetycznie) od wnioskowań materialnych. Brandom wyraził ten problem zależności poszczególnych typów wnioskowań w następujący sposób: „pojęcie *formalnie ważnych* wnioskowań jest definiowalne w naturalny sposób na podstawie pojęcia *materialnie poprawnych* wnioskowań. [...] pojęcie

<sup>15</sup> Rozumowanie jest metodą uzasadniania pośredniego. Jest to czynność językowo-poznawcza i jej rezultat, złożony z przesłanek i wniosku. Na rozumowanie nakładane są warunki poprawności: formalny i materialny. Według warunku formalnego przesłanki i wniosek mają być powiązane relacją wynikania (racja – następstwo), a według warunku materialnego – przesłanki i wniosek mają być zdaniem prawdziwymi.

<sup>16</sup> Brandom – podobnie jak Putnam – także uznaje fallibilizm (Brandom 1998, 71).

<sup>17</sup> Korespondencja z Prof. Brandomem, 10.III.2018 r.

*logicznie* poprawnych wnioskowań jest wyjaśnialne przy użyciu bardziej podstawowego pojęcia *materialnie* poprawnych wnioskowań” (Brandom 2001, 85–86; zob. także Brandom 2001, 55; Brandom 1998, 104–105). Nie jest możliwe definiowanie w sposób odwrotny (Brandom 2001, 55). Oprócz tego „*formalne* własności wnioskowania, istotnie związane ze słownikiem języka logiki, są zależne od *materialnych* własności wnioskowania i muszą być wyjaśniane z uwzględnieniem *materialnych* własności wnioskowania, istotnie związanych ze słownikiem pozalogicznym” (Brandom 2001, 30). Formalnie poprawne wnioskowania można pojąć jako materialnie poprawne wnioskowania, a oprócz tego, jako te, które nie mogą stać się materialnie niepoprawne przez zastąpienie w przesłankach czy wniosku danej stałej pozalogicznej inną stałą pozalogiczną (Brandom 2001, 55). Stałe logiczne konstituują formę logiczną, to jest formę niezmienną przy jakimkolwiek podstawieniu. W ten sposób stałe logiczne, a przez to forma logiczna, są pochodną wnioskowań materialnych i nie mogą być traktowane jako niezależne i podstawowe w naszym myśleniu (Zarębski 2013a, 290).

Wnioskowania materialne nie są zależne od wnioskowań formalnych. Poprawność wnioskowań materialnych nie „opiera się” na poprawności wnioskowań formalnych. To, czy te pierwsze są poprawne lub niepoprawne ustala się w trakcie gry wymiany racji, przypisywania sobie przez uczestników dyskursu zobowiązań, uprawnień, wskazywania niekompatybilności. Słownik logiczny i wnioskowania formalne dadzą się określić za pomocą słownika wnioskowań materialnych, ale nie na odwrót. Jednakże wnioskowania formalne nie zależą od materialnych pod względem ich poprawności. Są one poprawne na mocy tego, jak zdefiniowane są np. spójniki logiczne. Źródłem logiki (słownika logicznego) jest więc gra podawania i poszukiwania racji, ale po zdefiniowaniu tego słownika uzyskuje on już autonomiczny status. Słownik logiki jest wprawdzie ludzkim wytworem, wyłonionym z gry wymiany racji, ale jako taki jest również prawomocnym narzędziem w prowadzeniu i ocenie dyskursu. Słownik logiczny służy do eksplikowania<sup>18</sup> (*making explicit*), jasnego artykułowania tego, co odbywa się na poziomie wnioskowań materialnych, wydobywania entymematów, jasnego przedstawiania związków między przesłankami i wnioskiem. Funkcja słownika logicznego jest więc ekspresywna. Logika może służyć do korygowania *post factum* wnioskowań materialnych. Jednak do wykrycia wadliwości prostych wnioskowań materialnych przede wszystkim potrzebna jest podstawowa praktyka dyskursywna, polegająca m.in. na korygowaniu stwierdzeń i inferencji w czasie realnej wymiany racji<sup>19</sup>.

Podawanie racji dokonuje się przez *asercję* zdania, które wyraża rację za jakimś innym stwierdzeniem. „Dokonywanie asercji polega na podawaniu racji [...] Rolą

<sup>18</sup> Według Brandoma, logiczny słownik służy do eksplikowania implicytnych zobowiązań, zachodzących we wnioskowaniach, do wyrażania treści naszych pojęć, a także jako narzędzie pomagające w wyrażeniu materialnych wnioskowań w eksplicytniej, logicznie poprawnej strukturze (Zarębski 2013a, 290).

<sup>19</sup> Korespondencja z prof. Zarębskim, 17.V.2016 r.

asercji jest wykorzystywanie zdań jako przesłanek we wnioskowaniu” (Brandom 1998, 168). Jeżeli stwierdzamy coś, czyli dokonujemy asercji, to podejmujemy *zobowiązanie* (Brandom 1998, 167). Jest to zobowiązanie poznawcze, dotyczy bowiem uznania jakiegoś zdania za prawdziwe.

Zobowiązanie jak i uprawnienie są fundamentalnymi, społecznymi, normatywnymi, deontycznymi (poznawczymi) aspektami praktyki dyskursywnej. Uprawnienie ma swą podstawę w racji na rzecz zrobienia czegoś, a w szczególności pozwalającej uznać jakieś zdanie za prawdziwe (Brandom 1998, 159 nn.).

W języku występują takie słowa jak „prawda”, a także „odnosić się”, czy wyrażenia okazjonalne, wskazujące „to” itp. Takie wyrażenia „łączą” język ze światem pozajęzykowym. Dokładniej, praktyka dyskursywna „kontaktuje” nas jakby z natury ze światem.

„Praktyki dyskursywne angażują rzeczywiste byty [...] Według takiej koncepcji praktyk błędem jest kontrastować praktykę dyskursywną jako *zewnętrzną* względem świata faktów czy rzeczy, podobnie jak kontrastuje się słowa i rzeczy, do których one się odnoszą. Błędem jest myśleć o faktach czy rzeczach, których one dotyczą, jako ograniczających praktykę językową od zewnątrz – nie dlatego, że one jej nie ograniczają, lecz dlatego, że błędny jest obraz faktów i rzeczy jako zewnętrznych względem praktyki językowej. [...] Sposób w jaki świat istnieje ogranicza własności inferencyjnego, poznawczego i praktycznego zobowiązania po prostu *od wewnątrz* tych własności” (Brandom 1998, 332).

Brandom – a również jego koncepcja – nie zaprzecza wcale temu, że świat na nas oddziałuje, a my na świat. Jego problem polega na tym, skąd w tym oddziaływaniu biorą się pojęcia? Jak to się dzieje, że odpowiadamy na bodźce inaczej niż termometr, rtęć, czy papuga? Jak to jest, że nasze działanie – to, co „na wyjściu”, *language-exit* – nie jest przypadkowym odruchem, ale może być sensowne, intencjonalne, uzasadnione? Jeśli nawet nasze działanie nie jest skuteczne, albo jest poddane trudnym do skontrolowania odruchom, to da się wytłumaczyć jako błąd, przypadek itd. Problem w tym, że nie ma czystej, oderwanej od językowego kontekstu treści pojęciowej i w tym sensie nie ma oddzielnego czy pojedynczego doświadczenia empirycznego. To cena, jaką Brandom płaci i można mieć poczucie straty. On jednak przekonuje, że w imię teorii warto to zrobić, a właściwie, że nie można inaczej<sup>20</sup>. Jak można zauważyć, akceptuje on holizm znaczeniowy, według którego poznanie znaczenia danego wyrażenia wymaga zapoznania się ze znaczeniem innych, powiązanych z nim wyrażeń.

Brandom kwestionuje pogląd, że pojęcie tworzy się w pojedynczym akcie percepcji i że najpierw formułujemy pojęcia, potem łączymy je w zdania, a jeszcze później wnioskujemy. Przykładowo, widząc w lesie coś niedużego z długimi uszami, mogą to wskazać ręką i oznaczyć słowem „zając”. Ale jeśli jest to słowo

<sup>20</sup> Korespondencja z prof. Zarębskim, 7.II.2018 r.

pozbawione kontekstu inferencyjnego, to nie jestem w stanie ustalić treści tego pojęcia, czy odróżnić zajęcia od np. makiety zajęcia, czy złudzenia optycznego<sup>21</sup>.

Baza empiryczna w inferencjalizmie jest problematyczna, bowiem – z jednej strony – Brandom jest przekonany, że posiadamy zdolność do poprawnego i zróżnicowanego reagowania na bodźce. Uznaje także możliwość ostensywnego uczenia się języka. Z drugiej jednak strony przyjmuje anaforyczną teorię referencji i prawdy, czyli teorię jakby-wewnątrzsystemową. Akcent pada na inferencję, która w jakimś zakresie – po Kantowsku – mediuje w tworzeniu doświadczenia empirycznego. Ale póki Brandom akceptuje to, co zostało powyżej wymienione, to – w preferowanym przez niego inferencjalizmie – minimalny empiryzm wydaje się być zagwarantowany.

### 3. Porównanie referencyjnej i inferencyjnej teorii znaczenia

Interpretując bezkrytycznie Putnamowską przyczynowo-socjolingwistyczną teorię referencji oraz Brandomowską, inferencyjną teorię znaczenia można stwierdzić, że ich teorie nie mają nic lub niewiele wspólnego poza zbieżnością niektórych terminów pojętych jednak w odmienny sposób. Natomiast przy wnikliwszej interpretacji można zauważyć podobieństwa.

Putnam – jako pragmatysta i reprezentacjonista – uznaje doniosłość praktyki (działania), a dokładniej praktyki referencyjnej, polegającej na odnoszeniu użytych wyrażeń do odpowiednich przedmiotów. Akcentuje procedurę nadawania znaczenia wyrażeniom przez ostensję, użycie wyrażeń okazjonalnych (wskazujących), ustalanie i przekazywanie (transmisję) referencji, czyli ustanowienie łańcucha kolejnych zastosowań danego wyrażenia o określonej, względnie stałej referencji. Podkreśla on również rewidowalność, fallibilność i zmienność uzyskanych deskrypcji (opisów) oraz zależność opisów od użytego systemu pojęciowego itd.

Brandom, podobnie jak Putnam, w teorii znaczenia doceniał praktykę, ale – w odróżnieniu od Putnama – praktykę dyskursywną (inferencyjną). Znaczenie wyrażeń mianowicie jest określone, dookreślone w praktyce inferencji – wnioskowania, w którym użyte zdania pełnią funkcję przesłanek czy wniosku. Inferencja odgrywa doniosłą rolę w ustalaniu referencji.

Brandom kładzie nacisk na metodologiczny aspekt swej koncepcji: do spójnego wyjaśnienia treści pojęciowej, jej pochodzenia i statusu, wystarcza mu inferencja (wnioskowanie, praktyka wymiany racji), a nie jest mu potrzebna referencja w tradycyjnym sensie język-świat. To jest strategia teoretyczna (założenie metodologiczne), która – według Brandoma – jest lepsza od podejścia akcentującego reprezentację, ponieważ za jej pomocą można więcej wyjaśnić i tworzy ona jednorodny, spójny system. Inne teorie natomiast – koncentrując się, przykładowo, na

<sup>21</sup> Korespondencja z prof. Zarębskim, 6.V.2018 r.

pojedynczych, *subzdaniowych* elementach – nie potrafią wyjaśnić znaczeniowej złożoności większych całości zdaniowych. Brandom nie zaprzecza – na zwykłym, niemethodologicznym poziomie – istnieniu reprezentacji, czy referencji. Na co dzień wskazujemy, odnosimy się do rzeczy w świecie, np. prosimy o szklankę wody, szukamy klucza itp. Referencja w tym sensie ma do odegrania swoją rolę. Jednak pierwszeństwo przypada inferencji choćby dlatego, że samo ukonstytuowanie się treści empirycznej angażuje inferencję. (Tu Brandom opiera się częściowo na poglądach Wilfrieda Sellarsa, *Empiricism and the Philosophy of Mind*). Gdy treść empiryczna jest już ukonstytuowana, to referencja również – siłą rzeczy – ma udział w grze wymiany racji, w ujawnianiu zobowiązań, udzielaniu upoważnień, podkreślaniu niezgodności itd. Ale dzieje się to już niejako *ex post*. Jeżeli stawiamy sobie filozoficzne zadanie wyjaśnienia treści pojęciowej, to nie wyjaśnimy inferencji za pomocą referencji. Natomiast odwrotnie można to zrobić, choć jest to zadanie dość subtelne, odwołujące się do pojęcia anafory<sup>22</sup>. W prezentowanej koncepcji inferencja jest ważniejsza, nadrzędna w stosunku do referencji. Referencja zaś jest wtórna i zależna od inferencji, od gry (sieci) społecznej wymiany racji i ustalania o czym (o kim) ktoś coś stwierdza.

Inferencja jednakże w podstawowym sensie ma charakter materialny, a nie formalny. Ten materialny charakter dopiero *ex post* można wyrazić *explicite* przy użyciu słownika logicznego. Inferencja materialna osadzona jest w dyskursywnej praktyce, której „dynamikę” nadaje fakt zajmowania przez uczestników dyskursu normatywnych postaw wobec wypowiedzanej treści. Skąd wiemy, że jedna wypowiedź jest niekompatybilna z inną, albo pociąga za sobą zobowiązanie do jakiejś innej treści? Uczy nas tego świat, w którym żyjemy, funkcjonujemy, popełniamy błędy itp. Konceptualizując świat, wnioskujemy. Powiedzmy: „Dotkniesz tego, oparzysz się” itd. Treść pojęciowa nie powstaje w wyizolowanym, nieinferencyjnym akcie percepcji, lecz składa się na nią szereg potencjalnych inferencji. Często nie ze wszystkich zdajemy sobie sprawę, dlatego treść pojęcia możemy rozwijać, ujawniając jego nowe aspekty. Dalej, na pewnym etapie, z tej praktyki wyłania się słownik logiczny umożliwiający nam jaśniejsze i bardziej uporządkowane ujęcie inferencji praktycznych. Np. „Jeśli tego dotkniesz, to się oparzysz”, „Jeśli tego nie dotkniesz, to się nie oparzysz”, „Nieprawda, że dotkniesz tego i nie oparzysz się”. Na jeszcze kolejnym etapie, wyodrębniwszy logiczny słownik, nadajemy mu symbole i formułujemy prawa logiczne. Sumując, w pierwszeństwie inferencji przed referencją chodzi o inferencje materialne, nie angażujące jeszcze słownika logicznego. Są one jednak niezależne od tradycyjnej referencji<sup>23</sup>. Problematyczne jest jednak – jak głosi główny zarzut – zagwarantowanie empirycznego znaczenia wyrażeniom, do których zastosowana jest tylko referencja anaforyczna akcentująca relację język-język.

<sup>22</sup> Korespondencja z prof. Zarębskim, 24.V.2018 r. Zob. Brandom 2001, 1 i 28.

<sup>23</sup> Korespondencja z prof. Zarębskim, 6.V.2018 r.

Inferencja ma pierwszeństwo przed referencją i w tym sensie referencja zależy od inferencji. Przemawia za tym motywacja, znana zresztą i przed Brandomem: znaczenie danego terminu zależy od jego miejsca w zdaniu i od szerszego kontekstu. Sam przedmiot fizyczny możemy wskazać i nazwać (np. „stół”), ale znaczenie słowa „stół” kształtuje się w związkach inferencyjnych, konsekwencjach stosowania tego pojęcia. Innymi słowy, referencja wyodrębnia się z kontekstu inferencyjnego<sup>24</sup>.

Dla Brandoma ważne są, za Michaelem Dummettem, *okoliczności* stosowania pojęć (zewnętrzne warunki) i *konsekwencje* ich stosowania (Brandom 2001, 63; zob. Dummett 1973, 453; zob. także Szubka 2001). Asercje, czy inferencje mają swoje „oparcie” w świecie. Świat jest potrzebny, ale niewystarczający, do powstania znaczenia raportów obserwacyjnych. Ktoś uczy się znaczenia zdania „To jest niebieskie” od innych osób, które ukazują mu liczne okoliczności stosowania tej wypowiedzi, a jednocześnie konsekwencje z tego płynące. Pamiętajmy też, że istnienie niektórych bytów, np. mezonów gamma, możemy tylko wnioskować na podstawie śladów i wyliczeń laboratoryjnych – co świadczyłoby o „lepszości” inferencjalizmu w porównaniu z reprezentacjonizmem<sup>25</sup>.

W kontekście głównego zarzutu wobec inferencjalizmu<sup>26</sup> znaczeniowego Brandoma jeżeli ktoś twierdzi, że można zagwarantować wyrażeniom znaczenie empiryczne, to taka deklaracja zobowiązuje nie tylko do marginalnego, lecz do wnikliwego opracowania, w którym akcent pada na ostensję i wyrażenia wskazujące. Brandom jednak w tym względzie jest zdawkowy. Prawdę czy referencję natomiast pojmuje w świetle swej anaforycznej teorii prawdy i referencji (referencja anaforyczna).

Zróżnicowanie, ale i komplementarność teorii Putnama i Brandoma polega na tym, że Putnam „obiektywistycznie” zaakcentował fazę kontaktu (styku) rzeczywistości pozajęzykowej z językiem, który odnosi się do rzeczywistości i ją opisuje. Natomiast Brandom zwrócił uwagę i obszernie opracował kategorię „subiektywnej”, podmiotowej gry, interakcji, czy praktyki językowej, polegającej na podawaniu i domaganiu się racji dla uznawanych zdań, odnoszących się między innymi do rzeczywistości pozajęzykowej.

Innymi słowy, w teorii znaczenia można wyróżnić jakby dwie „perspektywy”: „pionową” i „poziomą”, które są powiązane. Perspektywa „pionowa” to referencja. Występuje ona tak w referencyjnej, jak i inferencyjnej teorii znaczenia, ale jest inaczej pojmowana. Koordynowanie referencji jest związane (zależne) z perspektywą „poziomą”. Jest to zauważalne w obu teoriach, a szczególnie w inferencjalizmie Brandomowskim. A mianowicie, referencja jest jakby ustalana przez proces spo-

<sup>24</sup> Korespondencja z prof. Zarębskim, 14.V.2016 r.

<sup>25</sup> Korespondencja z prof. Zarębskim, 17.V.2016 r.

<sup>26</sup> Jeżeli inferencjaliści odwoływaliby się *tylko* do reguł inferencyjnych, to nie mogliby mieć nadziei na wyjaśnienie dlaczego wiele słów odnosi się do pozajęzykowych przedmiotów, czy na wyjaśnienie tego, w jaki sposób język jest używany w interakcji z pozajęzykową rzeczywistością (Williamson 2009, 137).



łącznego dyskursu (negocjowania) w gronie ekspertów-autorytetów i pozostałych użytkowników języka. W dyskursie powstają uprawnienia i zobowiązania.

Kategoria zobowiązania jest uwzględniana przez obu filozofów. Putnam lapidarnie stwierdza, że na wspólnocie językowej ciąży obowiązek użycia wyrażenia z tą samą intencją, czyli zgodnie z pierwotnym odniesieniem przedmiotowym, ustalonym przez ekspertów.

Brandom wspominał w przypisie, że dwa porządki wyjaśniania – *reprezentacyjny* i *inferencyjny* – są alternatywne, dopełniające, a nie wykluczające się. Ponadto dostępne są także inne możliwości, a mianowicie odmówienie tak reprezentacji jak i inferencji jakiejś roli uprzedniej względem siebie. Ktoś mógłby uznać, że reprezentacja i inferencja mogą być wyjaśnione przez jakąś trzecią kategorię, potraktowaną jako jeszcze bardziej podstawową. Ktoś mógłby unikać redukcyjnego wyjaśniania w semantyce i zadowolić się opisem relacji w rodzinie wzajemnie zakładających się pojęć – rodzinie, która zawiera reprezentację, inferencję, stwierdzanie itd. (Brandom 1998, 669). Reprezentacja i wnioskowanie są odrębnymi i nieredukowalnymi, ale współzależnymi aspektami języka. Mogą być zrozumiane w świetle tego, w jaki sposób współdziałają. Reprezentacja bez wnioskowania jest „ślepa”, a wnioskowanie bez reprezentacji „puste” (Kremer 2010, 231 nn.; zob. Kremer 2010, 227). Inferencja (wnioskowanie) wymaga referencji. Ale wymagana referencja to nie *tylko* Brandomowska referencja anaforyczna – „horyzontalna”, „od słowa do słowa”, „płaska” itp. Wymagana referencja to również ta w stylu Putnama – „wertykalna”, „od słowa do rzeczywistości”, referencja, która może być ustanowiona przy użyciu wyrażenia wskazujących.

Bez „odpowiednio mocnego pojęcia prawdy (inkorporującego ideę reprezentowania i rejestrowania stanów rzeczy, faktów, procesów, własności itp.) niemożliwe wydaje się zrozumienie koncepcji prawidłowej asercji zdań, a w szczególności zdań obserwacyjnych” (Szubka 2012, 259–260; zob. Smith 1976; Mulligan, Simons, Smith 1984; Smith, Brogaard 2000).

W swej strategii badawczej Brandom akcentuje bardziej inferencję, niż referencję. Referencję i prawdę natomiast pojmuje anaforycznie. Poznaczym zyskiem takiej strategii jest wzbogacenie refleksji nad inferencją, referencją, czy prawdą o nowe koncepcje. Ale taka strategia badawcza ma swoje konsekwencje i ograniczenia, po przekroczeniu których koncepcja Brandoma staje się problematyczna. Semantyka inferencyjna jest wartościowym stanowiskiem, zwracającym uwagę na doniosłość wnioskowania w procesie ustalania znaczenia wyrażenia. Dzieje się tak jeżeli nie akcentuje ona inferencji przesadnie, kosztem marginalizacji, czy wręcz eliminacji referencji pojętej nieanaforycznie. Jeżeli jednak przeakcentowuje ona inferencję, to takie stanowisko staje się kontrowersyjne.

„Inferencjalizm Brandoma i jego odgórna strategia semantyczna może tylko jawić się jako przesadna racjonalistyczna reakcja na równie błędny i jednostronny oddolny program reprezentacjonistyczny” (Kremer 2010, 231). Tak bowiem infe-

reencjalizm jak i reprezentacjonizm są jednostronne. Reprezentacjonizm nie może przekonywująco wyjaśnić jak dochodzi do tego, że wyrażenia reprezentują. Infe-rencjalizm natomiast nie może zadowalająco skrytykować faktu, że wyrażenia jednak reprezentują (Kremer 2010, 244, zob. tamże 241).

#### 4. Wnioski

Podsumowując, proces uczenia się użycia różnych wyrażen składających się na słownik, a także przyswajania reguł użycia wyrażen może być analizowany jakby „od zewnątrz” (Putnamowska perspektywa *reprezentacyjna, referencyjna*) lub „od wewnątrz” (Brandomowska perspektywa *inferencyjna*).

Putnam podobnie jak i Brandom twierdzili, że – jako podmioty poznające rzeczywistość pozajęzykową – nie jesteśmy w sytuacji, w której rzeczywistość dociera do nas w sposób bezpośredni, niezapośredniczony, nieuteoretyzowany. Na ludzkie poznanie rzeczywistości wpływa sama rzeczywistość, ale i aparatura poznawcza, którą dysponuje podmiot poznania. Nasze poznanie jest wypadkową tego jaki jest podmiot i przedmiot poznania – innymi słowy – jak ludzki umysł pojęciowo ujmuje (pojęciuje) rzeczywistość<sup>27</sup>.

#### Literatura

- Brandom, B.R., 1994/1998, *Making It Explicit. Reasoning, Representing and Discursive Commitment*, Cambridge, Massachusetts–London, England: Harvard University Press.
- Brandom, B.R., 2000/2001, *Articulating Reasons. An Introduction to Inferentialism*, Cambridge, Massachusetts–London, England: Harvard University Press.
- Brandom, B.R., 2010, *Inferentialism and Some of Its Challenges*, w: *Reading Brandom. On „Making It Explicit”*, B. Weiss, J. Wanderer (red.), London–New York: Routledge, Taylor and Francis Group, 159–180.
- Conant, J., Żegleń, U.M. (red.), 2001, *Hilary Putnam. Pragmatism and Realism*, London–New York: Routledge, Taylor and Francis Group.
- Charles, D., 2005, *Aristotle on Meaning and Essence*, Oxford: Clarendon Press.
- Dummett, M., 1973, *Frege: Philosophy of Language*, Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press.
- Ellis, B., 2001, *Scientific Essentialism*, New York: Cambridge University Press.
- Ellis, B., 2002, *The Philosophy of Nature. A Guide to the New Essentialism*, Chesham: Acumen.
- Gupta, A., Belnap, N., 1993, *The Revision Theory of Truth*, Cambridge, Massachusetts: MIT Press.
- Gupta, A., 2006, *Empiricism and Experience*, Oxford: Oxford University Press.

<sup>27</sup> Jestem wdzięczny prof. Patricii Blanchette (University of Notre Dame, USA), prof. Robertowi B. Brandomowi (University of Pittsburgh), prof. Andrzejowi Bronkowi (KUL), prof. Adamowi Groblerowi (UO), prof. Henry’emu Jackmanowi (York University), prof. Michaelowi Kremerowi (University of Chicago), prof. Markowi Lance (Georgetown University), prof. KUL Agnieszce Lekkiej-Kowalik, prof. Johnowi MacFarlane (University of California, Berkeley), prof. Witoldowi Marciszewskiemu (UwB), prof. Adamowi Nowaczykowi (UŁ), prof. Kevinowi Scharpowi (University of St Andrews), prof. Tadeuszowi Szubce (USz), prof. Janowi Woleńskiemu (UJ), prof. DSW Tomaszowi Zarębskiemu i dr. Stanisławowi Majdańskiemu (KUL), dr. Grzegorzowi Stolarskiemu (UPH) oraz recenzentom za uwagi na temat tego tekstu.

- Kijania-Placek, K., 2012, *Pochwała okazjonalności: analiza deskryptywnych użyć wyrażen okazjonalnych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Kotarbińska, J., 1959, *Tak zwana definicja deiktyczna*, w: *Fragmety filozoficzne II. Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterdziestolecia pracy nauczycielskiej w Uniwersytecie Warszawskim profesora Tadeusza Kotarbińskiego*, J. Kotarbińska, M. Ossowska, J. Pelc, M. Przetęcki, K. Szaniawski (red.), Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 44–74.
- Kremer, M., 2010, *Representation or Inference. Must We Choose? Should We?*, w: *Reading Brandom. On „Making It Explicit”*, B. Weiss, J. Wanderer (red.), London–New York: Routledge, Taylor and Francis Group, 227–246.
- Kublikowski, R., 2008, *Znaczenie terminów naturalnorodzajowych i fallibilizm* (streszczenie wystąpienia), w: *Księga streszczeń VIII Polskiego Zjazdu Filozoficznego*, A. Brożek, J. Jadacki (red.), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 215–216.
- Kublikowski, R., 2013, *Definicje i rozwój wiedzy. Od Arystotelesa do Putnama*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Kublikowski, R., 2015, *Znaczenie, rozumowanie i normatywność* (streszczenie wystąpienia), w: *10 Polski Zjazd Filozoficzny, 15–19 września 2015, Poznań, Uniwersytet Adama Mickiewicza. Księga streszczeń*, L. Godek, M. Musiał, M. Woszczek (red.), Poznań: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, 344.
- Kublikowski, R., 2016, *Znaczenie, rozumowanie i normatywność w kontekście inferencjalizmu znaczeniowego Roberta B. Brandoma*, „Przegląd Filozoficzny–Nowa Seria”, 2.98: 259–269.
- LaPorte, J., 2004, *Natural Kinds and Conceptual Change*, New York: Cambridge University Press.
- Mulligan, K., Simons, P., Smith, B., 1984, *Truth-Makers*, „Philosophy and Phenomenological Research”, 44: 287–321.
- Muszyński, Z., 1991, *Hilarego Putnama koncepcje semantyczne*, w: *Język, znaczenie, rozumienie i relatywizm*, Z. Muszyński (red.), Warszawa: Zakład Semiotyki Logicznej Uniwersytetu Warszawskiego „Znak–Język–Rzeczywistość”, PTS, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 31–46.
- Muszyński, Z., 2000, *Komunikacja i znaczenie. Semantyczny aspekt komunikacji*, Lublin: Wydawnictwo Marii Curie-Skłodowskiej.
- Odrowąż-Sypniewska, J., 2006, *Rodzaje naturalne. Rozważania z filozofii języka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Putnam, H., 1981, *Reason, Truth and History*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Putnam, H., 1983, *Realism and Reason. Philosophical Papers*, t. 3, Cambridge: Cambridge University Press.
- Putnam, H., 1983a, *Reference and Truth*, w: Putnam 1983, 69–86.
- Putnam, H., 1983b, *Analyticity and Apriority: Beyond Wittgenstein and Quine*, w: Putnam 1983, 115–138.
- Putnam, H., 1983c, *Philosophers and Human Understanding*, w: Putnam 1983, 184–204.
- Putnam, H., 1988, *Representation and Reality*, Cambridge, Massachusetts–London, England: A Bradford Book–The MIT Press.
- Putnam, H., 1994, *Aristotle after Wittgenstein*, w: Putnam H., *Words and Life*, J. Conant (red.), Cambridge, Massachusetts–London: Harvard University Press, 62–81.
- Putnam, H., 1998, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, przeł. A. Grobler, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Putnam, H., 1998a, *Analityczne i syntetyczne*, w: Putnam 1998, 3–59.
- Putnam, H., 1998b, *Wyjaśnianie i odniesienie przedmiotowe*, w: Putnam 1998, 61–92.
- Putnam, H., 1998c, *Znaczenie wyrazu „znaczenie”*, w: Putnam 1998, 93–184.
- Putnam, H., 1998d, *Modele i rzeczywistość*, w: Putnam 1998, 185–224.
- Putnam, H., 1998e, *Dlaczego świat nie jest wyrobem gotowym*, w: Putnam 1998, 225–262.
- Putnam, H., 1998f, *Wiele twarzy realizmu*, w: Putnam 1998, 325–430.

- Putnam, H., 1998g, *Cóż po filozofie?*, w: Putnam 1998, 475–496.
- Putnam, H., 1998h, *Odpowiedź Gary’emu Ebbsowi*, w: Putnam 1998, 497–517.
- Putnam, H., 2013, *The Development of Externalist Semantics*, „Theoria”, 79: 192–203.
- Sellars, W., 1956, *Empiricism and the Philosophy of Mind*, w: *Minnesota Studies in the Philosophy of Science*, t. 1, H. Feigl, M. Scriven (red.), Minneapolis, MN: University of Minnesota Press. Przekład polski: *Empiryzm a filozofia umysłu*, przeł. J. Gryz w: *Empiryzm współczesny*, B. Stanosz (red.), Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 1991, 173–257.
- Smith, B., Brogaard, B., 2000, *A Unified Theory of Truth and Reference*, „Logique et Analyse”, 43.169–170: 49–93.
- Szubka, T., 2001, *Antyrealizm semantyczny. Studium analityczne*, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Szubka, T., 2012, *Neopragmatyzm*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Williamson, T., 2009, *Reference, Inference, and the Semantics of Pejoratives*, w: *The Philosophy of David Kaplan*, J. Almog, P. Leonardi (red.), Oxford: Oxford University Press, 137–158.
- Zarębski, T., 2013a, *Hegelian Background of Brandom’s Account of Logic*, „Hegel-Jahrbuch”, 19.1: 285–290.
- Zarębski, T., 2013b, *Neopragmatyzm Roberta B. Brandoma*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Żegleń, U. (red.), 2001, *Pragmatyzm i filozofia Hilarego Putnama*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

### Netografia

- Polon, Dokument internetowy: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/polon;3959678.html> [dostęp: 1.I.2018 r.].
- Skłodowska-Curie Maria, Dokument internetowy: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Sklodowska-Curie-Maria;3975962.html> [dostęp: 1.I.2018 r.].
- Smith, B. (1976), *The Ontology of Reference: Studies in Logic and Phenomenology*, (Dissertation) University of Manchester, Dokument internetowy: <http://ontology.buffalo.edu/smith/Dissertation/> [dostęp: 25.VI.2018 r.].